

Miesiąc Budowy Warszawy

Piłkarze Krakowa zremisowali w Berlinie z mistrzem NRD — Dynamo Drezno 1:1 (1:1)

BERLIN (tel. wł.). Korzystając z zaproszenia sportowców NRD, reprezentacja piłkarzy Krakowa wyjechała w ubiegły piątek do Berlina. Wczoraj nasi piłkarze zmierzili się na stadionie im.

Waltera Ulbrichta z jedenastką mistrza ligi NRD Dynamo Drezno. Do spotkania tego Polacy wystąpili w nast. składzie: Wyrobek, Snopkowski, Szczurek, Flanek, Sioma, Strzykowski, Mordarski, Kohut, Hachorek, Piechaczek (od 30 min. Kotaba), Cehelik.

Od pierwszej do ostatniej minuty meczu dął silny wiatr, utrudniając rozgrywkę normalnej gry. Do przerwy zaliczyła się nieznaczna przewaga dynamowców, którzy składnymi akcjami często niepokoił naszą obronę. Dobra jednak postawa linii defensywnych Krakowa uniemożliwiała napastnikom Drezna wypracowanie sobie dogodnych pozycji strzeleckich. Jedyną bramką dla gospodarzy padła ze strzału samobójczego. Startujący do propadłego podania zawodnik Dynamy został uderzony przez Snopkowskiego, który kilkunastu piłkę skierował do własnej bramki.

W 30 minucie ulega kontuzji Piechaczek, którego miejsce do końca meczu zajmuje Kotaba. Od momentu wejścia Kotaby na boisko gra ofensywny krakowski staje się płynniejsza i skuteczniejsza. Pięć minut przed przerwą po akcji naszej piątki ofensywnej, Hachorek celnym strzałem zdobywa wyrównanie.

W drugiej części spotkania obraz gry ulega zasadniczej zmianie. W tym okresie Polacy przejmują inicjatywę i jedynie brak wykończenia nie pozwala im odnieść zwycięstwa.

W drużynie polskiej wyróżnili się Wyrobek, zbierający wiele o-

klasków za efektowne parady oraz Szczurek i Strzykowski. W drużynie Dynamy zwracali uwagę skuteczną grą reprezentacyjną stoper, Schoen i prawy łącznik Schroetter. Zawody prowadził sędzia Kępke z Berlina. Widzów ponad 20.000.

Sport

PISMO GŁÓWNEGO KOMITETU KULTURY FIZYCZNEJ

Nr 73 Stalinogród, poniedziałek 7 września 1953 r. Cena 50 gr.

Żeglarskie mistrzostwa Polski rozpoczęte

OLSZTYN (tel. wł.). Tegoroczne żeglarskie mistrzostwa Polski rozpoczęły się 3 września br. na jeziorze w Giżycku. Północy warunki atmosferyczne, silne wiatry i wysoka fala utrudniały programowe przeprowadzanie zawodów. W pierwszych dniach mistrzostw odbyto następujące biegi, w których zwycięstwa odnieśli: klasa „Finn” — Biederman (CWKS), Gierszewski (Budowlani), Fiszler (LZS) Słoser (CWKS), Lewandowski (Włókniarz), Stanisławski (LPZ), Kempński (Gwardia) i Nowak (LZS).

Doroczny egzamin lekkoatletów przyniósł tylko 3 rekordy

Wiele nadziei pokładaliśmy w XXIX lekkoatletycznych mistrzostwach polski, wiele spodziewaliśmy się po nich. Daliśmy temu wyraz pisząc, w ostatnim numerze, o rekordach z brodami. Niestety rekordom nadal rosną coraz dłuższe i coraz bardziej siwe brody.

Najbliższe spełnienia naszych życzeń był Sidor, który w pierwszym rzucie, niestety przekroczył, posłał oszczep na odległość ponad 74 m.

W konkurencji rzutu oszczepem odbywała się w tym samym czasie, gdy na skoczni rozgorzała emocjonująca i chwila dramatyczna walka między kolegami klubowymi Gizelewskim i Weinbergiem w trójskoku. Już w pierwszej serii Gizelewski uzyskał 14,69 i prowadzi przed Weinbergiem (14,57). Przy trzeciej próbie Gizelewski skacze 14,92, Weinberg poprawia się na 14,77. Wydaje się, że to już jest jego ostat-

nie skok, ale mistrz Polski nie rezygnuje. Przedłuża rozbieg i w czwartej kolejce lądzie w odległości 14,97 od belki. Gizelewski ma tym razem „tylko” 14,74.

Po czwartej serii skoków zaczęło się szybko ściemniać. Toteż coraz więcej było skoków przekroczonej, między innymi i Weinberg i Gizelewski swoje skoki „spalili”. Jedynie Kowal w ostatniej próbie poprawił wynik i osiągając 14,56 uornilił swoją trzecią pozycję.

W cieniu Weinberga i Gizelewskiego pozostali trójskoczkowie walczący o dalsze miejsca i poprawienie wyniku. Nagradzali ich rzęście brawa bo i było za co. Szósty zawodnik osiągnął 14,19. Takimi wynikami w trójskoku uzyskanymi na mistrzostwach nie może się poszczycić poza Związkiem Radzieckim, żadne państwo na świecie.

Trójskok i rzut oszczepem by-

ły najłatwiejszymi punktami tegorocznych mistrzostw.

Do plusów także zaliczyć należy poprawę poziomu rzutu dyskiem. Wyniki czolowej czwórki uznać trzeba za dobre. Chojnacki zajął II miejsce wynikiem gorszym o 5 m od swojego rekordu i wykazał jeszcze raz olbrzymie możliwości i, fatalne błędy, które należy złożyć na karb rzucania „na siłę”. Gdy Chojnacki zrozumie, że wynik w dysku zależy od płynności ruchu przyspieszonego i miękkości wykonania rzutu — rekord z Lublina będzie poprawiony.

Również ogólny poziom biegu na 10.000 m, w którym 5 zawodników zeszło poniżej 32 min. (10 wynik wyniósł 32:58,6, a 14 33:51,0), mimo, że nie startowało kilku czołowych długodystansowców, jest dowodem wyraźnych postępów. Brak tu było tylko jednego: by Szwargot uzyskał wynik choć przynajmniej zbliżony do swych aktualnych możliwości, które należy ocenić bardzo wysoko. Ale Szwargot był zbyt pewny wygranej i bawił się w uprzejmość, zapraszając gestami do wyjścia na prowadzenie, odchodząc od krawężnika itp. Trochę bardziej równomierne tempo (wahania na 400 m. 67-70 sek. a na poszczególnych kilometrach 2:51-3:14 pierwsze 5 km, 15,47 drugie 15:18) dałoby przy tym samym wysiłku co najmniej 30:30. Szwargot, poprowadzony np. przez Kovacsę jest obecnie w stanie wyznaczyć rekord Kusocińskiego, jeden z rekordów z broda.



Dużą niespodzianką lekkoatletycznych mistrzostw Polski była porażka Kiszki w biegu na 100 m. Na zdjęciu widzimy Kiszkę składającego gratulacje nowemu mistrzowi Baranowskiemu (z prawej).

Główni kandydaci do ekstraklasy umocnili swe pozycje po niedzielnych zwycięstwach

WŁÓKNIARZ — STAŁ SOSNOWIEC 0:0

Blisko 20.000 widzów do ostatniego gwizdka siedzącego z napięciem czekało na upragniony sukces Włókniarza. Ale jeszcze raz defensywa Stali zaprezentowała wysokie kwalifikacje, a broniący z wielkim szczęściem Dziurawicz w trzech lub czterech wypadkach uratował swą drużynę przed utratą bramki. Włókniarz miał w drugiej połowie ogromną przewagę i goście zmuszeni byli skoncentrować niemal całą drużynę na własnym polu karnym.

Mecz był interesujący. Obydwie drużyny zaprezentowały dostatecznie zaawansowane technicznie i obie utrzymywały walkę w ramach przepisów, tak iż sędzia Wołkowski z Zielonej Góry nie był zmuszony do częstych interwencji.

W zespole sosnowieckim na czoło wybiła się trójka obronna z Musiałem, najlepszym graczem Stali na czele. W drużynie gospodarzy na najwyższą notę zasługują: Soporek i Janczyk. Włók-

niarz wystąpił osłableni brakiem kontuzjowanego Jezierskiego.

OGNIWO TARNÓW — GÓRNIK WĄBRZYCH 2:0 (1:0)

TARNÓW (tel. wł.). W pełni zaślony zwycięstwo Ogniwa. Tarnowianie zagrali z niezwykłą ambicją. W pierwszej połowie były momenty równowagi gry, ataki napastników Górnika likwidowała skutecznie tarnowska obrona. Po przerwie gra toczyła się prawie wyłącznie na polowie gości. Niska stosunkowo porażka zadowolająca onl doskonałemu bramkarzowi.

Bramki zdobyli: 6 min. Lewandowski, 55 min. Oprych. W drugiej połowie najpiękniej spisał się Oprych i Rótk, który po zmianie pozycji (pomoc) gra z meczu na mecz coraz lepiej.

Sędziował Marszał ze Stalinogrodu. Widzów 4.000.

KOLEJARZ LESZNO — LOTNIK WARSZAWA 1:0 (1:0)

LESZNO (tel. wł.). Zasłużone zwycięstwo kolejarzy, którzy mieli przez cały czas meczu wyraźną przewagę w polu. Napał gospodarzy nie wykorzystał kilku dogodnych sytuacji, a Smetkała przetrzymał rzut karny. Ten sam gracz zdobył jedyną bramkę dla swych barw.

Sędziował Diks ze Szczecina. Widzów 4.000.

GWARDIA BYDGOSZCZ — OWKS BYDGOSZCZ 2:1 (0:0)

BYDGOSZCZ (tel. wł.). Gra była na ogół wyrównana, ale Gwardia miała lepszą linię napadu i dlatego przechyliła szalę zwycięstwa na swoją korzyść.

Bramki dla Gwardii zdobyli: Brzeski i Norkowski, dla OWKS Manowski. Gwardia nie wykorzystała poza tym rzutu karnego, Sędziował Nalepa z Opola. Widzów 5.000.

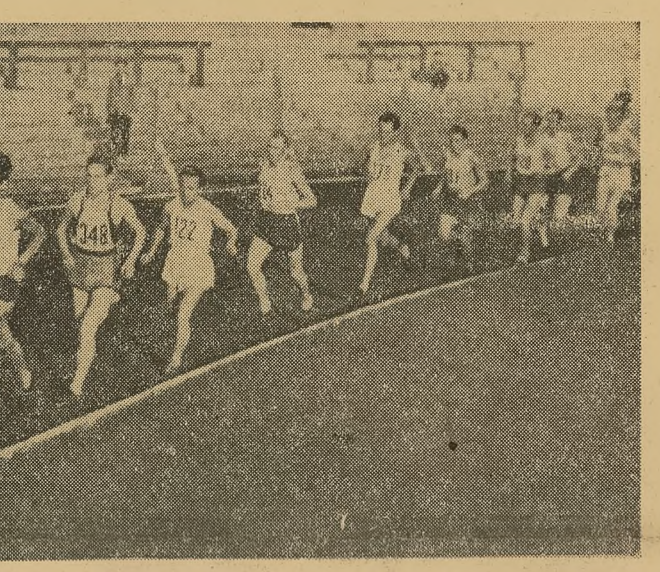
GWARDIA KIELCE — WŁÓKNIARZ KRAKÓW 1:1 (0:1)

Goście już w 10 minucie ze strzału Halembi zdobyli prowadzenie, ale od tego momentu inicjatywę gry przejęli gospodarze i ich przewaga utrzymała się do końca meczu. Mimo to gwardziści uzyskali wyrównanie dopiero po przerwie przez Morka.

W zespole Włókniarza najlepszym zawodnikiem był bramkarz Rybicki, który nie tylko we wspaniałym stylu obronił rzut karny, ale brawurową grą uratował swój zespół od niechybnej porażki. Sędziował Kurek z Sosnowca. Widzów 4.000.

(Ciąg dalszy na str. 4)

39,622 J. S. Mitchel	1888
42,949 J. S. Mitchel	1892
44,804 J. J. Flanagan	1896
45,923 J. J. Flanagan	1897
45,991 J. J. Flanagan	1898
52,705 J. J. Flanagan	1904
62,908 M. Greatch	1907
66,184 J. J. Flanagan	1909
67,089 M. Greatch	1911
67,75 Mc. Greatch	1913
67,77 P. Ryan	1913
68,24 K. Hein	1938
69,00 S. Blask	1938
69,02 Nemeth	1948
69,57 Nemeth	1949
63,4 Csermak	1952
61,23 Strandli	1953
62,36 Strandli	1953



Na starcie biegu na 10.000 m zabrało kilku czołowych naszych długodystansowców, ale ogólny poziom tej konkurencji był dobry. Na zdjęciu: fragment biegu, który zakończył się bezapelacyjnym zwycięstwem Szwargota.

NOWI MISTRZOWIE

BOKSERSKY Z KOLEJARZ OPOLE (tel. w) Opolu odbyły się pięciarskie mistrzostwa ZS Kolejarz. Startowało 73 bokserów z Warszawy, Szczecina, Gdańska, Bydgoszczy, Poznania, Łodzi, Krakowa, Wrocławia i Stalinogrodu.

Po trzydniowych walkach tytuły mistrzów zdobyli (od muszki do ciężkiej): Kaszuba (Poznań), fencmistrzem został Biały (Poznań), Wielgosz (Gdańsk), wicemistrz Cerson (Gdańsk), Miedziński (Bydgoszcz), wicemistrz Stachowicz (Szczecin), Milewski (Gdańsk), wicemistrz Wytyk (Poznań), Nowak (Bydgoszcz), wicemistrz Owczarczyk (Opole), Sadowski (Szczecin), wicemistrz Poleks (Gdańsk), Plaskocinski (Kraków), wicemistrz Bańkowski (Gdańsk), Skalski (Szczecin), wicemistrz Bartek (Warszawa) i Koleczko (Poznań). Wicemistrz Wituchowski (Poznań).

LIGA CSR

PRAGA. W meczach o mistrzostwo ligi CSR Ruda Hvezda (Bratysława), która gościła ostatnio w Polsce przegrała z Banikiem Kladno 0:2, a Iskra Gottwaldow zremisowała ze Slavią Bratysława 2:2.

Sportowcy wsi zainaugurowali III Spartakiadę LZS w dniu uroczystych dożynek w Szczecinie

SZCZECIN (tel. wł.). Przy okazji ok. 1600 czołowych sportowców wsi polskiej oraz przedstawicieli centralnych władz sportowych z wiceprzewodniczącego GKKF Kędziorkiem i wiceprzewodniczącym rady głównej LZS Zajdłem na czele, odbyło się w Szczecinie na stadionie Gwardii uroczyste otwarcie III Ogólnopolskiej Spartakiady Wsi.

Oficjalnego otwarcia spartakiady dokonał wiceprzewodniczący rady głównej LZS Zajdł, po czym odbyła się defilada uczestników spartakiady, na czele której szedł zespół orkiestry rzeszowskiej — drużynowego mistrza z ub. roku. Okolicznościowa przemówienie wygłosił sekretarz zarządu głównego ZMP, Piechucki. Powiedział on m. in.: „Jestem wszystkim uczestnikami Chłopskiego Świąta, na którym świat pracy polskiej wsi dokonuje podsumowania swich osiągnięć i stawia sobie dalsze zadania i zadania podniesienia na wyższy poziom wsi poprzez stałe podnoszenie jej urodzajności, żyzności, kultury i sportu.

W tej walce wielkie odpowiedzialne zadania stoją przed młodzieżą wiejską, która swoją ofiarnością w pracy i rozwoju kultury

bluże główny udział w dokonywającej się spartakiady obywateli wsi polskiej. Trójkolowa opaska i pomnik władzy ludowej dla wsi wyraża się m. in. również w zaspokajaniu potrzeb młodzieży w dziedzinie kultury fizycznej i sportu. Rzesze sportowe wsi polskiej wzrosły obecnie do imponujących liczb 400 tys. członków LZS, którzy na wiejskich boiskach sportowych hartują swą wolę, kształtują swe zdrowie fizyczne i wyrobienie, swą sprawność do pracy i obrony.

Tegoroczne eliminacje do odbywającej się spartakiady obywateli wsi polskiej rozpoczęły się 3 września. Obecna spartakiada obejmuje 9 dziedzin sportu. Znacznie wzrosła na wsi reszta uprawiających sport ko-

bi w grach finałowych w konkurencjach męskich i żeńskich. Udział brały po 4 najlepsze drużyny wyłonione w poprzedzających spartakiadach rozgrywkach międzywojewódzkich.

Wyniki techniczne: PIŁKA NOŻNA: Opole — Rzeszów 2:0 (2:0), Warszawa — Koszalin 8:0 (0:0), Koszalin — Rzeszów 5:3 po dogrywce. W normalnym czasie wynik brzmiał 2:2 (1:1).

Koszykówka kobiet: Zielona Góra — Warszawa 40:22 (23:10), Gdańsk — Kraków 57:24 (21:10), Kraków — Warszawa 31:12 (13:6), Gdańsk — Zielona Góra 33:23 (14:12). Spotkanie koszykówek kobiet Warszawa — Zielona Góra zwyciężono jako

wo dla Warszawy, z powodu wystawienia nieuprawnionych zawodniczek.

Siatkówka kobiet: Zielona Góra — Kielce 3:0, powtórzone z powodu wystawienia nieuprawnionych zawodniczek, wygrane następnie przez Kielce 3:2, Gdańsk — Poznań 3:1, Gdańsk — Kielce 3:0, Poznań — Zielona Góra 3:0.

Piłkarska meczowa: Kielce — Rzeszów 8:1 (3:1), Opole — Gdańsk 6:1 (4:0), Opole — Kielce 3:0 (0:0), Rzeszów — Gdańsk 8:1 (3:0).

Siatkarska meczowa: Stalinogród — Opole 3:1, Stalinogród — Warszawa 3:2.

Koszykówka meczowa: Wrocław — Gdańsk 53:41 (23:16) zwyciężono następnie jako wo. dla Gdańska z powodu wystawienia nieuprawnionych zawodniczek: Stalinogród — Warszawa 63:57 (20:30), Wrocław — Warszawa 46:42 (17:22), Stalinogród — Gdańsk 43:38 (27:14).

Piłkarska meczowa: Poznań — Łódź 2:1 (7:3), Opole — Gdańsk 2:1 (12:0), Opole — Poznań 14:5 (7:1).

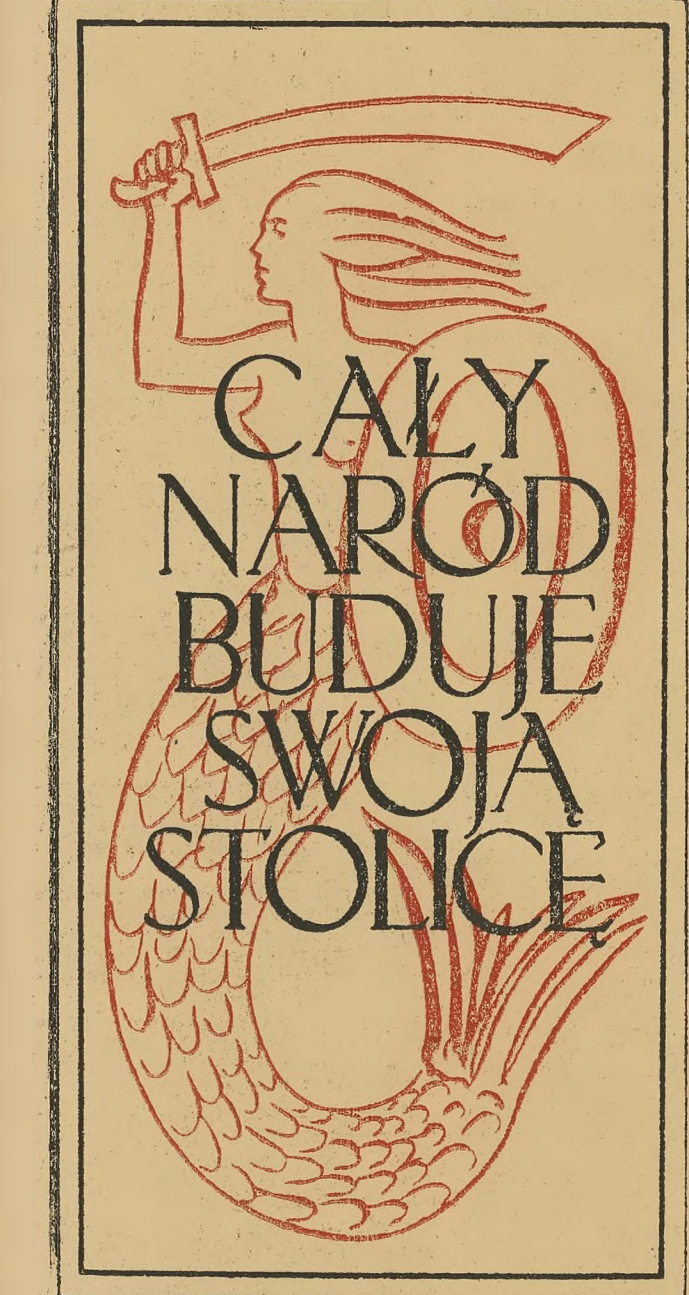
SARTOWSKI WYGRYWA WYŚCIG KOLARSKI

W dalszym ciągu odbywającej się w Szczecinie Spartakiady Wsi ukończony został m. in. III etapowy wyścig kolarski.

I etap na trasie Szczecin — Stargard dług. 104 km przy udziale 37 kolarzy zakończył się wygraną Sartowskiego (Gdańsk) w czasie 3,08 godz. przed Rudawskim (Stargard) i Królakiem (Warszawa).

II etap ze Stargardu do Szczecina dług. 85 km zakończył się zwycięstwem Rudawskiego w czasie 2,37,32 przed Najdźmionem (Koszalin) i Sartowskim (Gdańsk).

III etap na trasie Szczecin — Golcien — Szczecin dług. 60 km wygrał Bednarek (Szczecin) przed Naglem (Opole), Rudawskim (Stargard) i Sartowskim (Gdańsk) w jednakowym czasie 1,35,25.



CAŁY NARÓD BUDUJE SWOJĄ STOLICĘ

Miesiąc wrzesień stał się już u nas tradycyjnym MIEŚCIEM BUDOWY WARSZAWY — dorocznym przeglądem osiągnięć uzyskanych na polu budowy naszej nowej, socjalistycznej stolicy.

W ciągu niespełna dziesięciu lat wola, pracę i ofiarność całego społeczeństwa wyrosło miasto, godna miana stolicy Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. W samym tylko roku bieżącym Warszawa uzbogaciła się o nowe osiedla mieszkaniowe o czarniutkim szwarcem odrodzonym pełnym trakt starej Warszawy, o dziesiątki nowych bloków MDM-u, o nowe gmachy szkół, domów kultury i obiektów sportowe.

Każdy nowy wrzesień zastaje Warszawę w nowej, coraz piękniejszej i bogatszej szacie. Z każdym rokiem, miesiącem i dniem rośnie i pięknieje duma naszego narodu socjalistyczna Warszawa.

Radosny meldunek z Budapesztu Ryczkówna najlepsza wśród junierek W finale pokonała Rumunkę Namian

BUDAPEST (tel. wł.). Międzynarodowy turniej tenisowy w Budapeszcie z udziałem najlepszych raket Węgier, CSR, Rumunii, NRD, Bułgarii i Polski zakończył się wspaniałym sukcesem tenisistów węgierskich. Zdobyli oni prawie wszystkie tytuły, przy czym w spotkaniach finałowych walczyli wyłącznie między sobą, gdyż reprezentanci pozostałych państw dotarli tylko do półfinałów.

Z zagranicznych raket najlepszą spisała się Polka Ryczkówna. Zdobyła ona mistrzostwo w grze pojedynczej junierek przez zwycięstwo nad Rumunką Namian, a wspólnie z Namian w debiutach juniorek wywalczyła drugi tytuł.

Jedrzejowska odpadła w półfinale, gdzie mimo doskonałej postawy przegrała z mistrzynią Węgier, młodszą, szybszą i agresywniejszą — Javory. W półfinałach odpadł również nasz junior Roszkiewicz. Został on wyeliminowany przez Brycha (CSR).

Wyniki — półfinały: gry pojedyncze kobiet: Javory (W) — Jedrzejowska (P) 6:2, 8:6, Koermecz (W) — Erdedi (W) 6:1, 6:4, męczyzn: Katona (W) — Asboth (W) 6:1, 1:6, 8:4, Adam (W) — Javory (CSR) 0:6, 8:4, 6:1, 4:6, 6:3.

Juniorki: Ryczkówna (P) — Kovacs (W) 6:4, 8:6, Namian (R) — Erdman (W) 6:0, 6:2.

Finały: gry podwójne — kobiet: Koermecz, Peterdy (W) — Erdedi, Josics (W) 6:2, 6:1, męczyzn: Adam, Bujtor (W) Javory, Krejlik (CSR) 6:1, 6:4, 2:6, 7:9, 6:3.

Juniorki: Ryczkówna (P), Namian (R) — Kovacs, Solman (W) 6:4, 7:5, juniorek: Komaromy, Korpas (W) — Palinkas, Zenlay (W) 6:4, 6:4.

(Ciąg dalszy na str. 4)

Jak najczęściej górników na boiska sportowe

Sport jest formą wypoczynku po pracy, zdrową kulturą rozrywką, znaną są powszechnie jego zalety w podnoszeniu zdrowia i siły fizycznych. Te cechy kultury fizycznej, jej wielkie znaczenie jako środka wychowania młodego pokolenia sprawiły, iż Państwo Ludowe odnosi się z taką troską do spraw ruchu sportowego, otacza go wszechstronną opieką i udziela wydajnej pomocy.

Te cechy sportu sprawiają, że kładziemy tak wielką nacisk na rozwój kół przy zakładach pracy, że z taką uwagą śledzimy pracę związkowych zrzeszeń sportowych. Zrzeszenia związkowe zostały powołane dla kierowania ruchem sportowym wśród szerokich rzesz ludzi pracy. Naczelnym ich obowiązkiem jest zapewnienie wszystkim pracującym możliwości uprawiania sportu, jego stała popularyzacja i dążność do ciągłego upowszechniania kultury fizycznej.

Jeżeli chodzi o ZS Górnik to należy stwierdzić iż w słabym dotąd stopniu wykonywało ono te zadania i nie potrafiło wykorzystać ani technicznie, ani materialnych środków jakimi mogło dysponować, ani też wielkiego umiłowania sportu przez brach górniczą.

Ta słaba praca zrzeszenia odbiła się najjaskrawiej w dziedzinie powszechności kultury fizycznej wśród członków ZS Górnik. Zaledwie 13 procent pracowników przemysłu węglowego należy do kół sportowych, a zwyczaj trzeba, że ta przynależność nie jest jeszcze równoznaczna z systematycznym uprawianiem sportu. Miał jest takich kół jak przy kopalni Marceł, skupiających ponad 300 kół, zalogi. Więcej takich jest takich jak przy kopalni Stalinogród, w którym nie spełnia 5 proc. członków zalogi figurę na listach członków kół. Oddzielny rozdział stanowią Domy Młodego Robotnika, ogromna a niewykorzystana dotąd baza.

Znane są już dokładnie liczne trudności z jakimi parało się ZS Górnik. Była o tym mowa na plenum zarządu głównego ZS Górników. Wiemy więc, iż niedopuszczalną wręcz obojętnością do zagadnienia kultury fizycznej wykazywały niektóre rady zakładowe, że liczne kółka pracowały bez pomocy, a co gorsza bez opieki i zainteresowania ze strony organizacji związkowych. Zagadnienia trudności w pracy zrzeszenia stały na forum obrad zarządu głównego ZS, który z całą powagą na jaką zagadnienie sportu zasługujące poddał krytycznej analizie sprawę pracy związku w dziedzinie kultury fizycznej. Owocem tej analizy była uchwała plenum zarządu głównego.

Należy z nasieniem podkreślić, iż ta uchwała nie stanowiła jakiejś sporadycznej demonstracji, zainteresowania sprawami sportu, jest ona natomiast praktycznej natury pomocą udzieloną zrzeszeniu górników. Zobowiązuje bowiem wszystkich instancje związkowe do aktywnej opieki nad zrzeszeniem i wszystkim jego podstawowymi ogniwami — kółkami sportowymi. Ta uchwała miała i powinna stać się narzędziem poważnego wzrostu aktywności organizacji sportowych przy kopalniach, punktem wyjścia dla szerokiej i śmiałych akcji umiarkowanych do uwielokrotnienia szeregów górników uprawiających sport. Zrzeszenie zostało wyposażone w oręż, którym może i powinno wywalczyć przodujące w kraju miejsce i postawić sport górnicy na poziomie odpowiadającym jego możliwościom i potrzebom rzesz górniczych.

Nie ma tu potrzeby uzasadniania wielokrotnie udowodnionej prawdy, iż na bazie masowości śmieję i łatwiej można sięgnąć po laury w sporcie wyczynowym. Górnik ma już za sobą kilka politycznych inwencji w dziedzinie szkolenia młodego narybku, widąc przejawiającą się w niektórych ośrodkach troskę o wychowanie wysokiej klasy sportowców. Szkoła piłkarska w Chorzowie jest przedsięwzięciem, na które cała opinia sportowa patrzy ze zrozumiałym zainteresowaniem, a kłótnie organizacje sportowe udzielają życzliwego poparcia.

Wydaje się iż należy szerzej rozwinąć tę udaną innowację i przenieść ją także na inne dyscypliny. Są bowiem takie dziedziny, w których Górnik jakgdyby spoczął na laurach. Niewiele jest kół takich jak przy kopalni Michał, gdzie z zapalem wzięto się do gimnastyki, stanowiącej przez szereg lat domenę górników. Praca instruktorów z młodzieżą górniczą dała w kole przy kopalni Michał doskonałe rezultaty i powinny być one zachętą dla wszystkich innych kół zrzeszenia.

Nie wykorzystano zrzeszenia znacznych możliwości w tak popularnych i atrakcyjnych dyscyplinach jak pływanie i lekkoatletyka. Nawet w podnoszeniu ciężarów i w pilce nożnej wyniki uzyskiwane przez czołowe zespoły zrzeszenia nie odpowiadają rzeczywistym jego możliwościom. Przyczyn nieodstatecznego poziomu należy szukać w kwalifikacjach kadry trenerskiej i związanych z nimi planach pracy szkoleniowej.

Wyniki współzawodnictwa festiwalowego najlepiej obrazują poważne braki w pracy zrzeszenia nad podnoszeniem poziomu szczytowych osiągnięć i jednym z pierwszych bojowych zadań powinno być usunięcie tych braków. Więcej nazwisk górników na listach rekordzistów i mistrzów Polski, więcej zespołów górniczych na listach mistrzów Polski, oto peł szerokiej systematycznej kampanii jaką powinno podjąć zrzeszenie.

Dziś rozpoczynają się w Stalinoogrodzie obrady plenarne rady głównej ZS Górnik. W toku konferencji omawiane będą centralne zagadnienia związane z pracą nad powszechnością sportu wśród górników i nad jego poziomem. Zrzeszenie ma w swych szeregach licznych oddanych całym sercem sprawie kultury fizycznej działaczy, ma w arsenale środków działania pełne poparcie i praktyczną pomoc związku zawodowego, ma za sobą entuzjazm i szczere zamilowanie do sportu najszerszych rzesz górników.

To są atuty pozwalające przeświadczać ofensywie przed wszystkim dotychczasowym zaniechaniami, pozwalające przedsięwzięć zwycięską walkę o wysoki poziom sportu w zrzeszeniu. Nie należy wątpić, iż plenum rady głównej nałoży plan działania na najbliższy okres, pozwalający wyzwać się zrzeszeniu na czoło naszego sportu.

Strzelcy zakończyli „mistrzowskie” strzelanie

SZCZECIN. W odbywających się w Szczecinie strzelniczych mistrzostwach Bydgoszczanin już trzeci mistrz. Dwukrotnie tytuł zdobył Wasilewski (CWKS D), uzyskując w konkurencji b 1 — 488 pkt, a w kbks 5 — 202 pkt. Wice mistrzem w obydwu konkurencjach został Matuzak (CWKS D), osiągając w kb 1 — 487 pkt, a w kbks 5 — 1967 pkt. Pierwszą mistrzynią Polski została młoda reprezentantka LPZ Kraków, Jarechowska, która w konkurencji kb 5 uzyskała 1.065 pkt. W mistrzostwo zdobyła Kierstina (Wł. Kraków), mając wraz z towarzyszącą 3 miejsca Zarawką ca. jednakową ilość punktów — 037.

Inne wyniki dziesiątów dni: kb 5a: Wyszynski (Spójnia) 16 pkt.; kbks 5b: Gościwiec (Włokniarz) 346 pkt.; kbks 5c: awicki (Spójnia) 320 pkt.; pw 4: Gęzyczny: Gołanski (Bydgoszcz) 20 traf. 182 pkt.; pw 4 kobiet: Jara (CWKS D) 20-173; pw 6 ko: et: Trzebielowska (AZS) 361; pw 6 mężczyzn: Pfeifer (Włokniarz) 57/485; pw 6 kobiet: Jarechowska (Włokniarz) 135 pkt.; mistrzynią Polski została młoda reprezentantka LPZ Kraków, Jarechowska, która w konkurencji kb 5 uzyskała 1.065 pkt. W mistrzostwo zdobyła Kierstina (Wł. Kraków), mając wraz z towarzyszącą 3 miejsca Zarawką ca. jednakową ilość punktów — 037.

W ósmym dniu zawodów najciekawszą była konkurencja kb-5 strzelanie z karabinu do ruchomych sylwetek. Trzech zawodników: Zajac i Sikorski z CWKS oraz Łopuszek z Budowlanych wyrównało ustanowiony w ub. roku absolutny rekord, uzyskując 20 trafień na 20 możliwych i 80 pkt. na 80 możliwych. W pozostałych konkurencjach wyniki były następujące. MĘŻCZYŹNI. kb — 1a — Sawicki (Spójnia) 165 pkt. kb — 1b — Sawicki (Spójnia) 152 pkt.; kb — 1c — Stecki (Start) 138 pkt. pd — 6 Faliński (AZS) 58/493 — pd — 4 Matuzak (CWKS) 20/189; pd — 6 Hrydzewicz (Kolejarz) 58/471; kbks — 8 Sadowski (Unia) 364 pkt.; strzelanie kulowe do jeleńka mk — 1 z dystansu 100 m. Holubecki Budowlani 153 pkt. — Kobiety: Dziuzynska (CWKS) 20 traf. 182 pkt.; pw 4 kobiet: Jara (CWKS D) 20-173; pw 6 ko: et: Trzebielowska (AZS) 361; pw 6 mężczyzn: Pfeifer (Włokniarz) 57/485; pw 6 kobiet: Jarechowska (Włokniarz) 135 pkt.; mistrzynią Polski została młoda reprezentantka LPZ Kraków, Jarechowska, która w konkurencji kb 5 uzyskała 1.065 pkt. W mistrzostwo zdobyła Kierstina (Wł. Kraków), mając wraz z towarzyszącą 3 miejsca Zarawką ca. jednakową ilość punktów — 037.

W strzelaniu z pistoletu dowolnego (PD)—6 mężczyzn: Paweł Budowlani 60/535, kobiety: Brzezińska Ognio 49/403. W strzelaniu do jelenia — Bałucki Budowlani — 183 pkt.

Drogowskaz drogi do przelomu

Sprawy sportu i pracy ZS Górnik na plenum ZG Zw. Zaw. Górników

Centralna Rada Związków Zawodowych, nawijając do wskazań KC ZS, wytyczyła konkretne zadania dla całego ruchu zawodowego i dla poszczególnych branżowych związków z wywodów odnośnie działalności w dziedzinie wychowania fizycznego i sportu, polecając w tych wytycznych odczytać jak największą opiekę polityczną i organizacyjną zrzeszenia sportowe.

W jaki sposób powyższe wskazania realizowane są w Związku Zawodowym Górników, wykazał m. in. referat członka Prezydium Zarządu Głównego Związku Zawodowego Górników, tow. Specjała na rozszerzonym plenum Związku Zawodowego Górników, poświęconemu zagadnieniu sportu górniczego.

Naczelny od analizy stopnia umasowienia sportu wśród górników, o czego posłużył nam dane o przebiegu imprez masowych i zdobywaniu norm SPO w ZS Górnik.

Ogółem górnicy zdobyli 20.879 odznak. Jeżeli chodzi o rok 1951, plan w zakresie zdobywania SPO został wykonany w 150,4 proc. Dalo to zrzeszenie we współzawodnictwie ogólnopolskim drugie miejsce. Limity udziału członków zrzeszenia w Biegach Narodowych i Marszach Jesiennych zostały zarówno w latach 1951, 1952 jak i 1953 wysoko przekroczone, przy czym w imprezach tych wzięło udział ponad 70 tysięcy górników, a najlepsze wyniki osiągnęli okręgi: Rybnik, Zabrze i Walbrzych.

Czy powyższe dane mogą w pełni za dowolić? Nie, Należy bowiem przytoczyć fakt, że w Biegach Narodowych startowało zaledwie 53 proc. członków zrzeszenia. Jest to przykład świadczący, że zrzeszenie nie zaspokaja wymagań poważnej części mas pracujących w górnictwie, nie zaspokaja wymagań przede wszystkim w stosunku do potrzeb młodzieży.

Tempo umasowienia ruchu sportowego w górnictwie jest ciągle niskie, o czym świadczy liczbą 36 tys. sportowców zorganizowanych w zrzeszeniu, stanowiąca zaledwie 13 proc. wszystkich członków Związku Zawodowego Górników. Należy przy tym dodać, że w roku 1951 sport uprawiało około 37 tys. górników, a więc zamiast wzrostu, notujemy spadek. Oznaczałoby to, że spalił na panewce główny cel urządzających imprez masowych i spartakiad, jakim jest mobilizacja nowych członków do sportu.

Zasadniczym źródłem trudności i błędów w pracy ZS Górnik — stwierdził na wstępie swego referatu tow. Specjał — jest to, że sprawy sportu nie stanowią części składowej działalności Związku Zawodowego Górników, jego zarządów okręgowych i rad zakładowych. Górniczy aktywiści związani nie rozumiały jeszcze miejsca i roli, jaką partia wyznaczyła dla sportu. Aktyw ten starał się zgłębić uchwały Biura Politycznego partii z września 1949 roku, która wskazywała jakie znaczenie ma kultura fizyczna i sport w naszym życiu społecznym.

Działacze Związku Zawodowego Górników troszczą się o to, aby obok realizacji planów produkcyjnych i kulturalnych stała troska o człowieka pracy. Ale jest to nie tylko sprawa mieszkank, żłobków, ochrony pracy. Jest to również sprawa kultury fizycznej i sportu. Jest to czynnik podnoszenia zdrowotności załóg. Robotnicy wyżywają się w sporcie, wypoczywają po pracy. Podstawowym warunkiem osiągnięcia przełomu w sprawach kultury fizycznej i sportu jest konieczność, aby wszystkie instancje związkowe, tj. zarządy główne, okręgi i rady zakładowe do kalendarza pracy codziennych zajęć włączyły zagadnienia walki o stały rozwój kultury fizycznej.

Jako przykład wyraźnego zaniedbania w pracy sportowej można przytoczyć zarząd okręgowy w Nowym Byto-

mlu, który nie prowadził żadnej planowej pracy po tej linii, uważając, że jej rola skończyła się na wydłutowaniu dwóch pracowników do prac w zarządach zakładowych kół sportowych. Czy tego rodzaju stosunek do tej pracy mógł zapewnić realizację umasowienia sportu? Nie. I dlatego obowiązek rady okręgu jest i powinno być traktowanie dziedziny sportu i wychowania fizycznego na równi z innymi działami pracy.

7.000 młodzieży DMG poza sportem

Do najpoważniejszych mankamentów w dotychczasowej pracy należy pozostawanie poza sportem 75 proc. młodzieży zatrudnionej w górnictwie. W samych tylko Domach Młodego Górnika i hotelach robotniczych nie zainteresowano sprawą wychowania fizycznego około 7 tys. młodzieży.

Ogólna ocena pracy na terenie Domów Młodego Górnika, zawarta w referacie, streszczona została do stwierdzenia, „że tam, gdzie jest zrozumienie dyrekcji i rady zakładowej — tam łatwiej jest zmobilizować młodzież do uprawiania kultury fizycznej, a tam gdzie zrozumienia nie ma — szerzy się pijaństwo i chuligaństwo.”

To słuszne w zasadzie stwierdzenie należy było konkretnie uzupełnić faktem braku konkretnej pomocy ze strony samego zrzeszenia, jak i zarządów okręgowych związku zawodowego. Obok dalszej sprężyny należy bowiem likwidować najpoważniejszą bolączkę, jaką jest — naszym zdaniem — brak przeszkolonej kadry instruktorów — wychowawców, umiejącej pokierować młodzieżą. Doświadczali bowiem wskazywać, że tam, gdzie kadra instruktorów dobrze pracuje, młodzież spędza cały czas na boiskach, systematycznie zdobywając SPO. Świadczy o tym praca w okręgu walbrzyskim, gdzie 70 proc. mieszczących DMG, to czynni sportowcy. Sytuacja natomiast w DMG przy kopalni „Stalin” wyraźnie wskazuje, że pomoc dyrektora administracyjnego, jak i rady zakładowej nie daje efektów. Brak jest bowiem zasadniczej pomocy w sensie kierowania do pracy na tamtejszym terenie dobrze wyszkolonego instruktora i dostarczenia odpowiedniej ilości sprzętu sportowego.

W rezultacie zaniedbania tych zagadnień, wzmiankowanego kół „Stalin” pozostającej bez stałej opieki, szerzy się pijaństwo.

Poważne straty

Zaniedbywanie tego odcinka pracy, brak zainteresowania młodzieżą górniczą uszczupla przemysłowy węgielom kadrę dobrych pracowników, a zrzeszenie sportowemu nie pozwala na wykorzystanie młodych kadr działaczy sportowych i talentów w górnictwie sporcie wyczynowym. Nie też dziwnego, że w ZS Górnik wciąż jeszcze nie widzimy młodzieży, która mogłaby uzupełnić lukę powstającą na skutek odpadania w sporcie wyczynowym starszych zawodników. Ujawnia się to nawet w tak popularnej dziedzinie sportu, jak piłka nożna, gdzie spotykamy się wciąż z tymi samymi nazwiskami. Podobnie słaby jest dopływ uzdolnionej młodzieży, do tak ważnego dziedziny, jaką jest lekkoatletyka. Do odbytych niedawno mistrzostw CRZZ w strzelaniu, ZS Górnik nie był w stanie wystawić pełnej drużyny. Zamiast 56 zawodników, do Szczecina wyjechało 20.

Resume osiągnięć górników w sporcie wyczynowym, wyrażające się sukcesami w takich dziedzinach sportu, jak zapasnictwo, hokej na lodzie, kajakarstwo, częściowo piłkarstwo, nie powinno przyćmić powyższych mankamentów. Należy tak pokierować pracą

w sporcie, by do szeregów zasłużonych mistrzów sportu i mistrzów sportu, wywodzących się z zrzeszenia górniczego, jak Tobola, Gondzik, Miestrój, Buchalik, Foltwaczyn, Gralka i Chwieniec doszła cała plejada wzorowych sportowców, by szeregi sportowców — przedowników pracy, którym przewodził Hrabek, Ruszek i Jakubowski używane zostały aktywnie rekrutującą się do Domów Młodego Górnika. Taka bowiem statystyka będzie w przyszłości właściwym miernikiem osiągnięć w pracy zrzeszenia i kierujących nim ogniw związkowych górników.

Klasyfikacja

W ocenie sportu górniczego będziemy się posługiwać również inną pożyteczną statystyką, jaką winna być liczba sklasyfikowanych zawodników. Zagrożeniem w tej dziedzinie pokazal nam bez odcinek referatu. W pilce nożnej na 5.500 zawodników, sklasyfikowanych jest 1.477, w gimnastyce (w której górnicy mają 6 olimpijczyków) na 330 zawodników sklasyfikowano 175. Sklasyfikowanych bokserów górniczy posiadają zaledwie 114, a kolarzy 23. Osiem sklasyfikowano w sporcie górniczym zaledwie 9 proc. zawodników.

Kwestia nadrobienia tych zaległości pozostanie w sferze planów i zamierzeń, jeśli nie stworzy się właściwego współdziałania między zarządami okręgowymi zw. zaw., a zrzeszeniem oraz nie wzmoże się wysiłków w celu wyszkolenia kadry trenersko-instruktorskiej. Dotychczasowa liczba 23 wyszkolonych walczywych trenerów, jakimi dysponuje w tej chwili ZS Górnik, to stanowczo mało.

Szkolenie kadr instruktorskich przebiega źle

Trzeba skończyć z polityką zakładów pracy, które zwalniały na kursy instruktorskie ludzi zbędnych, których przy okazji chcieli się pozbyć, jak to miało miejsce m. in. w kopalni „Kleofas” i „Wiczerek”. Nie więc dziwnego, że spośród 889 mężczyzn i 109 kobiet przeszkolonych na kursach wychowania fizycznego, zaledwie 20 proc. zostało zweryfikowanych na instruktorów. Wina ogniw związkowych leżące z Radą Główną Zrzeszenia w świetle tego faktu jest bezsporna.

Jeszcze gorzej, niż szkolenie kadr instruktorskich wygląda szkolenie działaczy, kierowników kół i sportu. Najbardziej przykłym przykładem zaniedbania na tym odcinku ze strony Rady Głównej i Zarządu Głównego Związku i okręgu jest fakt, że dotąd ani jeden działacz sportowy nie został wytypowany na przeszkolenie do kadry i wzięcia udziału w szkoleniu. To zaniedbanie odbiło się w konsekwencji na pracy organizacyjnej. Sekretarze okręgowych zrzeszeń sportowych nie znają nawet dotychczas struktury związkowej, nie potrafili należeć pokierować pracą, popielając szereg różnych błędów.

Za mało aktywistów sportowych

Nie można sobie wyobrazić masowego rozwoju kultury fizycznej i sportu bez stałego zwiększania szeregów aktywnych społeczników, w tym aktywistów partyjnych. W sporcie górnym pracuje ponad 400 działaczy społecznych, będących w większości doskonałymi organizatorami i propagatorami sportu. A oto dziedzinę pracy, której powinni wejść do stałego kalendarza zajęć i działalności sekcji społecznych na sekcjach rad, głównej zrzeszenia: udział w przygotowaniu i przeprowadzaniu wszelkich imprez sportowych i zawodów na szczeblu centralnym, udział w zestawianiu składu reprezentacji.

tacji zrzeszenia na ogólnopolskie zawody, ustalanie planów zajęć obozowych i obozów trenerskich, dalszowanie realizacji jednolitego kalendarza sportowego oraz opieka nad kadrą narodową.

Na ogół aktyw górniczy przy sekcjach centralnych pracuje dobrze, stanowiąc poważną pomoc dla aktywów etatowego, czego dowodem jest chociażby praca wyrównująca się działaczy: Pawliczka (sekcja piływacka), Chruszcza (sekcja gimnastyczna), Skiby (sekcja kolarska), Wołkiego (kajakowa) i Pokorskiego (bokserska).

Bez kontroli

Są jednak rady okręgowe, jak Zabrze i Zary, które do tej pory nie powołały żadnej sekcji społecznej. Rady te nie potrafiły przyciągnąć do współpracy entuzjastów sportu, których przecież nigdzie nie brak.

Taki stan rzeczy nie będzie dla nas zaskakującym, jeżeli zapozna się ze stylem pracy np. sekretarza okręgu Zary, który przebywał „służbowo” poza siedzibą okręgu przez przeciąg kilkunastu dni, nie składając następnie w prezydium okręgu żadnych meldunków, i pozostawiając swoich współpracowników bez informacji o spotkaniach z terenem. Okręgowy Zarząd Związku Zawodowego Górników nie reagował natomiast zupełnie na te uchybienia w pracy sekretarza.

Działalność rady okręgowej w Zabrzu najlepiej obrazuje fakt, że prezydium nie odbyło przez okres czterech miesięcy posiedzeń, a komisja rewizyjna na nie przeprowadziła dotąd ani jednego kontroli. Należałoby więc natychmiast przeprowadzić przez prezydium rady okręgowej audyt działalności jej jednostek oraz skontrolować wykonawstwo wszystkich dotychczasowych uchwał.

Za te niedociągnięcia winę ponosi niewątpliwie w dużym stopniu zarząd Główny Zw. Zaw. jak i rada główna zrzeszenia. Brak bowiem kontroli sprzyja lekceważeniu obowiązków służbowych przez podległe instancje. Służny byłby tym samym zarzut, że opieka nad działalnością podległych jednostek ogranicza się do żądania przesyłania sprawozdań i nadsyłania dotacji. A jeśli jakieś kontrole zostały przeprowadzone, to brak jest zarządzeń pokontrolnych. Ten często niedbaly stosunek kontroliujących do zagadnień terenu powoduje, że związkowcom nie jest znana polityka, uprawiana przez niektórych ludzi na wszystkich terenach, zwłaszcza na ich działalności. Tym samym nie można zaliczyć do przypadków wypadki chuligaństwa, kaperowania zawodników, szantażowania trenerów przez zawodników itp.

Właśnie z tym kwestia właściwej obsady kadrowej kół sportowych oraz wychowania ideologicznego.

Szkolenie ideologiczne przebiegało właściwie tylko w nielicznych kółach. W większości kół szkolenie było prowadzone dorywczo i bezplanowo. Nie wykorzystano do tego celu aktywny związek kowego i placówek kulturalno-oświatowych, jakim związki dysponują, to jest kluby górnicze i świetlice. Nie kontroluje się w tym względem praktyki aktywnych, którzy przeważnie zajmują się sprawami natury czysto-sportowej.

Obszerna jest lista niedociągnięć dotychczasowej pracy. Ujawniające jednak wszystkich braków, tych hamulców na drodze dalszego rozwoju kultury fizycznej i sportu winno się stać bodźcem do jak najrychlejszego ich usunięcia.

Wielkim osiągnięciem jest już fakt, że pierwsze plenum, poświęcone zagadnieniu sportu i kultury fizycznej zainicjował właśnie Zarząd Główny

Właśnie z tym kwestia właściwej obsady kadrowej kół sportowych oraz wychowania ideologicznego.

Szkolenie ideologiczne przebiegało właściwie tylko w nielicznych kółach. W większości kół szkolenie było prowadzone dorywczo i bezplanowo. Nie wykorzystano do tego celu aktywny związek kowego i placówek kulturalno-oświatowych, jakim związki dysponują, to jest kluby górnicze i świetlice. Nie kontroluje się w tym względem praktyki aktywnych, którzy przeważnie zajmują się sprawami natury czysto-sportowej.

Obszerna jest lista niedociągnięć dotychczasowej pracy. Ujawniające jednak wszystkich braków, tych hamulców na drodze dalszego rozwoju kultury fizycznej i sportu winno się stać bodźcem do jak najrychlejszego ich usunięcia.

Wielkim osiągnięciem jest już fakt, że pierwsze plenum, poświęcone zagadnieniu sportu i kultury fizycznej zainicjował właśnie Zarząd Główny

Właśnie z tym kwestia właściwej obsady kadrowej kół sportowych oraz wychowania ideologicznego.

Szkolenie ideologiczne przebiegało właściwie tylko w nielicznych kółach. W większości kół szkolenie było prowadzone dorywczo i bezplanowo. Nie wykorzystano do tego celu aktywny związek kowego i placówek kulturalno-oświatowych, jakim związki dysponują, to jest kluby górnicze i świetlice. Nie kontroluje się w tym względem praktyki aktywnych, którzy przeważnie zajmują się sprawami natury czysto-sportowej.

Obszerna jest lista niedociągnięć dotychczasowej pracy. Ujawniające jednak wszystkich braków, tych hamulców na drodze dalszego rozwoju kultury fizycznej i sportu winno się stać bodźcem do jak najrychlejszego ich usunięcia.

Wielkim osiągnięciem jest już fakt, że pierwsze plenum, poświęcone zagadnieniu sportu i kultury fizycznej zainicjował właśnie Zarząd Główny

Właśnie z tym kwestia właściwej obsady kadrowej kół sportowych oraz wychowania ideologicznego.

Szkolenie ideologiczne przebiegało właściwie tylko w nielicznych kółach. W większości kół szkolenie było prowadzone dorywczo i bezplanowo. Nie wykorzystano do tego celu aktywny związek kowego i placówek kulturalno-oświatowych, jakim związki dysponują, to jest kluby górnicze i świetlice. Nie kontroluje się w tym względem praktyki aktywnych, którzy przeważnie zajmują się sprawami natury czysto-sportowej.

Obszerna jest lista niedociągnięć dotychczasowej pracy. Ujawniające jednak wszystkich braków, tych hamulców na drodze dalszego rozwoju kultury fizycznej i sportu winno się stać bodźcem do jak najrychlejszego ich usunięcia.

Wielkim osiągnięciem jest już fakt, że pierwsze plenum, poświęcone zagadnieniu sportu i kultury fizycznej zainicjował właśnie Zarząd Główny

Właśnie z tym kwestia właściwej obsady kadrowej kół sportowych oraz wychowania ideologicznego.

MKKF Sosnowiec i Szopienice Problemy bardzo ważne „składają meldunki” o zdobywaniu SPO

nie tylko dla LZS

Na pytanie, jak wygląda meldunek MKKF Sosnowiec o wynikach akcji zdobywania SPO w miesiącu sierpniu, pracowniczka tej instytucji milczy z zakłopotaniem.

Meldunku jeszcze nie złożyli — mówi wreszcie — bo komisja kontrolna, zobowiązana do sprawdzenia zdobytych przez kół norm, jeszcze się dotychczas nie zebrała. Należy do niej głównie nauczyciele w miejscowych szkołach, a ci, jak wiemy, mieli w ostatnich dniach bardzo wiele pracy — dodaje na usprawiedliwienie.

A więc tak sprawy stoją. Nie sprawdzono zgłoszonych norm a więc nie mogło być i meldunku.

— A czy kółka, działające w naszym terenie, zdobyły w tym czasie dużo odznak? — I znówu chwila namysłu.

— Na 15 związkowych i 12 szkolnych kół sportowych o zdobyciu odznak SPO i BSPO oraz pojedynczych norm zgłoszono nam 2 kółka z Łowicza i 3 szkolne. Są to: Kolejarz, gdzie 37 członków zdobyło w sumie 392 normy do SPO (oprócz 21 odznak zdobytych w miesiącu lutym). Górnik Nivka, który w okresie od stycznia do sierpnia zdobył 70 odznak, szkoła podstawowa nr 4 — 30 BSPO, szkoła podstawowa nr 16 — 21 BSPO SPS przy technikum mechanicznym — odlewniczym, zdobyło 16 SPO.

Z pozostałych 25 kół nie otrzymaliśmy meldunku o zdobyciu w ciągu ośmiu miesięcy. Nie zgłoszyli więc zdobytych odznak i zadokumentowały przez to, jak bardzo małą wagę przykładają do zagadnienia SPO takie kółka, jak: Górnik przy kopalni „Stalin”, przy Sosnowieckiej Odlewni Stali, przy dyrekcji Dąbrowskiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego i przy kopalni „Młociszewo”.

Wielkość z nich oparta jest o zakłady z wieloletnimi zakładami, dysponującymi specjalnymi funduszami na popieranie i propagowanie sportu. Podobnie słaby jest dopływ uzdolnionej młodzieży, do tak ważnego dziedziny, jaką jest lekkoatletyka. Do odbytych niedawno mistrzostw CRZZ w strzelaniu, ZS Górnik nie był w stanie wystawić pełnej drużyny. Zamiast 56 zawodników, do Szczecina wyjechało 20.

Resume osiągnięć górników w sporcie wyczynowym, wyrażające się sukcesami w takich dziedzinach sportu, jak zapasnictwo, hokej na lodzie, kajakarstwo, częściowo piłkarstwo, nie powinno przyćmić powyższych mankamentów. Należy tak pokierować pracą

„Młociszewo” oraz kopalni „Stalin” przy Sosnowieckich Zakładach Budowy Kotłów, przy Fabryce Armatur, hucie Cedlera, hucie „Sosnowiec”, hucie Im. M. Buczka i hucie „Młociszewo”, kopalni Budowlanych, Spółni i Włokniarza.

Wielkość z nich oparta jest o zakłady z wieloletnimi zakładami, dysponującymi specjalnymi funduszami na popieranie i propagowanie sportu. Podobnie słaby jest dopływ uzdolnionej młodzieży, do tak ważnego dziedziny, jaką jest lekkoatletyka. Do odbytych niedawno mistrzostw CRZZ w strzelaniu, ZS Górnik nie był w stanie wystawić pełnej drużyny. Zamiast 56 zawodników, do Szczecina wyjechało 20.

Resume osiągnięć górników w sporcie wyczynowym, wyrażające się sukcesami w takich dziedzinach sportu, jak zapasnictwo, hokej na lodzie, kajakarstwo, częściowo piłkarstwo, nie powinno przyćmić powyższych mankamentów. Należy tak pokierować pracą

„Młociszewo” oraz kopalni „Stalin” przy Sosnowieckich Zakładach Budowy Kotłów, przy Fabryce Armatur, hucie Cedlera, hucie „Sosnowiec”, hucie Im. M. Buczka i hucie „Młociszewo”, kopalni Budowlanych, Spółni i Włokniarza.

Wielkość z nich oparta jest o zakłady z wieloletnimi zakładami, dysponującymi specjalnymi funduszami na popieranie i propagowanie sportu. Podobnie słaby jest dopływ uzdolnionej młodzieży, do tak ważnego dziedziny, jaką jest lekkoatletyka. Do odbytych niedawno mistrzostw CRZZ w strzelaniu, ZS Górnik nie był w stanie wystawić pełnej drużyny. Zamiast 56 zawodników, do Szczecina wyjechało 20.

Resume osiągnięć górników w sporcie wyczynowym, wyrażające się sukcesami w takich dziedzinach sportu, jak zapasnictwo, hokej na lodzie, kajakarstwo, częściowo piłkarstwo, nie powinno przyćmić powyższych mankamentów. Należy tak pokierować pracą

„Młociszewo” oraz kopalni „Stalin” przy Sosnowieckich Zakładach Budowy Kotłów, przy Fabryce Armatur, hucie Cedlera, hucie „Sosnowiec”, hucie Im. M. Buczka i hucie „Młociszewo”, kopalni Budowlanych, Spółni i Włokniarza.

Wielkość z nich oparta jest o zakłady z wieloletnimi zakładami, dysponującymi specjalnymi funduszami na popieranie i propagowanie sportu. Podobnie słaby jest dopływ uzdolnionej młodzieży, do tak ważnego dziedziny, jaką jest lekkoatletyka. Do odbytych niedawno mistrzostw CRZZ w strzelaniu, ZS Górnik nie był w stanie wystawić pełnej drużyny. Zamiast 56 zawodników, do Szczecina wyjechało 20.

Resume osiągnięć górników w sporcie wyczynowym, wyrażające się sukcesami w takich dziedzinach sportu, jak zapasnictwo, hokej na lodzie, kajakarstwo, częściowo piłkarstwo, nie powinno przyćmić powyższych mankamentów. Należy tak pokierować pracą

„Młociszewo” oraz kopalni „Stalin” przy Sosnowieckich Zakładach Budowy Kotłów, przy Fabryce Armatur, hucie Cedlera, hucie „Sosnowiec”, hucie Im. M. Buczka i hucie „Młociszewo”, kopalni Budowlanych, Spółni i Włokniarza.

Wielkość z nich oparta jest o zakłady z wieloletnimi zakładami, dysponującymi specjalnymi funduszami na popieranie i propagowanie sportu. Podobnie słaby jest dopływ uzdolnionej młodzieży, do tak ważnego dziedziny, jaką jest lekkoatletyka. Do odbytych niedawno mistrzostw CRZZ w strzelaniu, ZS Górnik nie był w stanie wystawić pełnej drużyny. Zamiast 56 zawodników, do Szczecina wyjechało 20.

Gwardia odbiera Włóknarzowi średniodystansowe kolarskie mistrzostwo Polski na torze

KRAKÓW (tel. wł.). Na torze Ogniwa odbyły się w niedzielę VIII po wojnie kolarskie drużynowe mistrzostwa Polski na dystansie 4000 m. Obsada była wyjątkowo liczna, gdyż po 3 drużyny wystawiły zrzeczenia Włóknarza, Gwardii i Ogniwa.

Włóknarz, który od roku 1949 dzierżył mistrzostwo bez przerwy, nie obronił tym razem tytułu. Zaatakowany przez młodzież Gwardii II (Czabowski, Jamroz, Waszczyński, Borowski) Włóknarz I w sędzię Kupczak, Bek, Pijanowski, Michałak przegrał niespodziewanie wysięg decydujący o wejściu do pułi finałowej.

Bieg finałowy rozegrany pomiędzy drużynami Gwardii I i II był już tylko formalnością „rodzinna”, która zwycięsko zakończyła Gwardia I (Płociszewski, Grundman, Marchwiński, Janicki), zdobywając w ten sposób po raz pierwszy tytuł drużynowego średniodystansowego mistrza Polski na torze.

WYNIKI: eliminacje (na czwórki): 1) Gwardia I 5,22,0, 2) Włóknarz I 5,24,0, 3) Gwardia II 5,26,3, 4) Ogniwo I 5,32,4.

Półfinały: (z dwóch startów) I półfinał — 1) Gwardia I 5,30,0, 2) Ogniwo I 5,38,8, II półfinał — 1) Gwardia II 5,18,3, 2) Włóknarz I 5,23,8.

Finały: 1) Gwardia I 5,14,0 (najlepszy czas po wojnie w Polsce), 2) Gwardia II 5,20,0, 4) Ogniwo I 5,33,7, 5) Włóknarz II 5,34,6, 6) Włóknarz III 5,37,8, 7) Gwardia III 5,44,3, 8) Ogniwo III. (18)

Wielki pojedynek młociarzy w Oslo

OSLO (tel. wł.). Startujący ze Standli Węgrzy uzyskali następujące wyniki: 1) Nemeth — 48,93 i 3) Csermak — 57,07. 6 września doszło do ponownego pojedynku między najlepszymi młociarzami świata. Tym razem uzyskano wyniki bliższe. Zwyciężył ponownie Standli 58,88 przed Csermakiem 58,24 i Nemethem 57,60.

KLICZ RZUCIĆ DYSKIEM

BUDAPEST (tel. wł.). W lekkoatletycznych zawodach, odbywających się w Budapeszcie Klicz uzyskał następujące wyniki: 52,64. Dystans, który wygrała Josany wynikiem 43,58.

Zwycięstwo koszykarzy CSR

UDA CSR — OWKS 49:36 (28:17)

WARSZAWA. Międzynarodowe spotkanie w koszykówkę między UDA (Czechosłowacja) — OWKS, rozegrane w niedzielę na kortach tenisowych OWKS w Warszawie, z okazji 10 rocznicy powstania Wojska Polskiego, zakończyło się zwycięstwem zespołu gości w stosunku 49:36 (28:17).

UDA: Skronczyk, Matoušek, Nauda, Heger, Kizlyk, Skarik, Kodl, Krenický, Teplý, Ceremak, Sis, Sip.

OWKS: Kamiński, Buczek, Popławski, Jabłoński, Poburka, Zochowski, Majer, Wilczewski, Bednarowicz, Kwapisz, Maciejewski i H. Popławski.

UDA już w pierwszych minutach gry narzucił bardzo ostre tempo i w 10 minutach prowadził 20:9. Polacy wyraźnie ustępowali Czechosłowakom technicznie i byli niedysponowani strzelowo, dowodem tego jest niewykorzystanie 10 rzutów osobistych. OWKS ograniczył się wyłącznie do blokady kosza i nie wykorzystał pełnych rzutów przy koszu. Oprócz dobrej kondycji zespołu ten nie więcej nie pokazał.

Czechosłowacy grają bardzo szybko, taktycznie rozgrywają każdą akcję, a każdy ich wypad kończy się zdobytym punktem.

Na dziesięć minut przed koń-

Żuźlowcy Gwardii prowadzą w finałach mistrzostw Polski

WROCŁAW (tel. wł.). Rekord publiczności padł w ubiegłą niedzielę na torze wrocławskim. Około 70 tys. widzów zgromadziło się na stadionie Olimpijskim, by oglądać dalsze mecze finałowe żuźlowców o tytuł mistrza Polski.

Na torze zanotowali dwie niespodzianki: CWKS wygrał z Unią 30:24, a Gwardia pokonała Spójnię 27:26.

CWKS miał doskonałe przygotowanie maszynowe, a zawodnicy jego wykazywali dobrą formę. Do zwycięstwa wojskowych przyczynił się również pech przegrywający żuźlowców Unii. Olejniczak wywodził się podczas prowadzenia w trzecim biegu, a Bendkego spotkał ten sam los w biegu drugim. Punkty dla CWKS zdobyli: Pankart 9, bracia Sipalowiec 7, Krakowiak 4, Kajzer 2 i Kolek 1, a dla Unii — Krzesiński i Gliapik po 6, oraz Bendke, Olejniczak i Kurmirek po 4.

Bardzo frapujące było spotkanie Spójni z Gwardią. Początkowo prowadziła Spójnia, oddając je następnie po VII biegu Gwardii. W biegu VIII zdarzył się rzadko spotykany epizod na torze: na drugim okrążeniu wycofał się Nazimek, a na ostatnim wirażu, znajdujący się na pierwszej pozycji Kurek wyjechał na boisko i został wyklafikowany. Wrocławianie zagrali

niel wiec w tym biegu 5 punktów, podczas gdy gwardziści żadnego. Wydawało się, że losy spotkania są już przesądzone, gdy Spójnia prowadziła 25:22 i brakowało jej do zwycięstwa jedynie 2 pkt. W ostatnim biegu spotkania para gwardzistów Spyra — Raniszewski pojechała nadzwyczaj ambitnie i przybyła do mety pierwsza, podczas gdy zawodnik Spójni, Teodorowicz musiał się wycofać, a Frach z trudem ukończył bieg na uszkodzonej maszynie.

Punkty dla Gwardii zdobyli: Boni i Raniszewski po 6, Kurek i Spyra po 5, Jeżewski 4, i Nazimek 1, a dla Spójni — Kupczewski 8, Bloch 6, Wielgosi 5, Frach 4 i Teodorowicz 3.

Po dotychczasowych spotkaniach finałowych tabela przedstawia się następująco:

Gwardia	2	4	61:39
Unia	2	2	51:56
CWKS	2	2	43:62
Spójnia	2	0	52:54

TOWARZYSKI MECZ ŻUŻLOWY W ŚWIĘTOCHŁOWIE. W towarzyskim meczu żużlowym rozegranym na torze w Świętochłowicach, Stal Świętochłowiec zwyciężyła z Włóknarzem Czesłowa 27:27. Najlepszym zawodnikiem był Makula ze Stali.

Gimnastyczne mistrzostwa CRZZ

POZNAN (tel. wł.). W dniach 4-6 bm. odbyły się w Poznaniu IV gimnastyczne mistrzostwa CRZZ. Brało w nich udział około 450 zawodników i zawodniczek w klasach — mistrzowskiej, I, II, III.

Otwarcie mistrzostw dokonał przedstawiciel wydziału K. fiz. i sportu Centralnej Rady Zakł. Zawodowych — Rybiński, po czym przy dźwiękach hymnu młodzieżowego flagę na maszt wzniesli członkowie gimnastyki polscy: Stefania Świerzy i Paweł Gaca.

W pierwszym dniu przeprowadzono ćwiczenia w klasie III. Startowało 118 mężczyzn i 86 kobiet. Młodzi zawodnicy wykonywali poszczególne ćwiczenia dokładnie i na dobrym poziomie. Szczególnie podobali się Eugeniusz Kaczorowski z Ogniwa, Skorliński z Kolejarza i Boliński z Unii. Ogólnie stwierdziliśmy, że poziom w stosunku do ubiegłorocznych mistrzostw znacznie się podniósł. Niezłą klasę zdemontowali mężczyźni z poręczach, drążkach i kółkach, kobiety zaś na równoważni i poręczach. Slabiej natomiast wypadły ćwiczenia mężczyzn na koniu z lekami, a u kobiet na kółkach. Ćwiczenia wolne stały na zadowalającym poziomie.

W klasie mistrzowskiej walka w poszczególnych konkurencjach była niezwykle zaciekła, poziom jednak wykonywanych ćwiczeń pozostawiał wiele do życzenia. Po zakończeniu ewentualnych walk na I miejscu wśród kobiet znajdowała się zesłoroczna mistrzyni Stefania Świerzy (Stal) 32,33 pkt., przed Wasielską (Stal) 32,93 i Marciszewską (Włóknarz) 32,05. Wśród mężczyzn: 1) Sobala (Stal) 51,10 pkt., 2) Swietek (Stal) 47,70 pkt., 3) Kucjasz (Stal) 47,73.

W drugim dniu mistrzostw, ćwiczyło 84 zawodników i 86 zawodniczek klasy II. Niestety, poziom poszczególnych wykonywanych ćwiczeń był znacznie niższy, niż w klasie III. Bardzo słabo wypadły ćwiczenia wolne, zwłaszcza u kobiet, które w większości miały słabe przygotowanie do mistrzostw była uczestnicząca Kotówna z Górnik, której ćwiczenia były często oklaskiwane przez publiczność. Wśród mężczyzn wyróżnił się Swietek ze Stali.

Zdaniem sędziów głównego — Radziejewskiego, główną przyczyną niemiernego poziomu ćwiczących w klasie II jest nowy układ ćwiczeń, wydany ostatnio przez sekcję gimnastyczną GKKE. Ćwiczenia te są bardzo trudne i wymagają dłuższego okresu czasu dla ich opanowania.

U kobiet pierwsze miejsce zajęła Kotówna (Górniki) 57,40 pkt.

U mężczyzn pierwsze miejsce

zajął Kaczorowski (Ogniwo) 54,70 pkt., przed Troncem (Górniki) 54,20 pkt., Bednarowicz (Spójnia) 54,10 pkt., Bremora (Górniki) 54,00 pkt. i Kurwowski (Spójnia) 53,90 pkt.

W klasyfikacji zrzeczeniowej największą ilość punktów zdobyła Spójnia 1526,20, przed Unią — 1407 pkt., Kolejarzem — 1399,90 pkt., Włóknarzem 1329,10 pkt., Budowlanymi — 1096,90 pkt., Ogniwnem — 897,20 pkt. i Górnikiem 796,80 pkt. Zawodnicy ZS nie brali udziału w ćwiczeniach.

W niedzielę w dalszym ciągu mistrzostw gimnastycznych CRZZ odbyły się ćwiczenia w kl. I. Startowały 44 kobiety i 31 mężczyźni. Wśród kobiet I miejsce zajęła Rost (Unia) 54,20 pkt., przed Wasielską (Kol.) 54 pkt. Na dalszych miejscach znalazły się: Borkowska (Górniki) 53,80, Wasielska (Stal) 53,20, Holubiak (Ogniwo) 51,00 i Szewczyk (Kol.) 50,04. Wśród mężczyzn zwyciężył Mnochy (Górniki) 53,5 pkt., przed Nordem (Stal) 51,2, Groboshem (Górniki) 50,6, Pytkiem (Stal) 48,2, Paszkiewiczem (Spójnia) 48,1.

W klasie mistrzowskiej walka w poszczególnych konkurencjach była niezwykle zaciekła, poziom jednak wykonywanych ćwiczeń pozostawiał wiele do życzenia. Po zakończeniu ewentualnych walk na I miejscu wśród kobiet znajdowała się zesłoroczna mistrzyni Stefania Świerzy (Stal) 32,33 pkt., przed Wasielską (Stal) 32,93 i Marciszewską (Włóknarz) 32,05. Wśród mężczyzn: 1) Sobala (Stal) 51,10 pkt., 2) Swietek (Stal) 47,70 pkt., 3) Kucjasz (Stal) 47,73.

W drugim dniu mistrzostw, ćwiczyło 84 zawodników i 86 zawodniczek klasy II. Niestety, poziom poszczególnych wykonywanych ćwiczeń był znacznie niższy, niż w klasie III. Bardzo słabo wypadły ćwiczenia wolne, zwłaszcza u kobiet, które w większości miały słabe przygotowanie do mistrzostw była uczestnicząca Kotówna z Górnik, której ćwiczenia były często oklaskiwane przez publiczność. Wśród mężczyzn wyróżnił się Swietek ze Stali.

Zdaniem sędziów głównego — Radziejewskiego, główną przyczyną niemiernego poziomu ćwiczących w klasie II jest nowy układ ćwiczeń, wydany ostatnio przez sekcję gimnastyczną GKKE. Ćwiczenia te są bardzo trudne i wymagają dłuższego okresu czasu dla ich opanowania.

U kobiet pierwsze miejsce zajęła Kotówna (Górniki) 57,40 pkt.

U mężczyzn pierwsze miejsce

W konkurencjach kobiecych trzech dziesięć mistrzostw przyniosło zwycięstwo rekordowe rezultaty. Najlepszy z nich to bez wątpienia wynik Bodanowicz w biegu na 80 m. przez płotki — 11,5 sek., stawiający naszą mistrzynię w szeregu europejskiej czołówki. Bodanowicz pobiła doskonale już w przedbiegach, uzyskując 11,3 sek., a więc tyle, ile wynosił jej rekord, a w finale przeszła trasę „jednym tchem”, zwyciężając pewnie swoje rywalki. Również i pozostałe finalistki spisały się doskonale: Słowińska, która zajęła drugie miejsce, uzyskała 11,6 sek., a Duńska — 11,8 sek.

Tak więc ta najbardziej do niedawna zaniedbana u nas konkurencja, dziś wybiła się na czoło innych, a najlepszym tego dowodem są 3 klasy mistrzowskie, jakie zdobyły reprezentantki tej dyscypliny. O poziomie biegu świadczą najlepiej fakt, że wynik 12,4 sek. nie wystarczyło do zakwalifikowania się do finału, a przed rokiem tytuł mistrzyni Polski przypadł Maciejakównie z czasem 13,0 sek.

Bodanówna miała jednak szczęście. Niewiele bowiem brakowało, a wynik jej nie zostałby uznany za rekord. Przez cały czas zawodów wiał niezwykle silny wiatr, przewyższający dopuszczalną siłę 2 msek. Tak się jednak złożyło, że akurat w czasie rozgrywania finału plotkarek „w-

przed Hedinger (Spójnia) 55,00 pkt., Lesiak (Spójnia) 53,60 pkt., Janicka (Unia) 53,40 pkt. i Kowalik (Stal) 53,30 pkt.

Wśród mężczyzn zwyciężył Peczarski (Spójnia) 55,40 pkt., przed Gorzelskim (Ogniwo) 54,20 pkt. i Hawelkiem (Stal) 53,50 pkt. W zrzeczeniowej pierwsze miejsce w klasie II kobiet zajęła Stal 1671 pkt., przed Górnikiem 1563 pkt., wśród mężczyzn również Stal 1539 pkt., przed Górnikiem 1183 pkt.

W punktacji za ćwiczenia obowiązkowe i dowolne pierwsze miejsce zajęła klasa mistrzowska: KOBIECY: 1) Świerza (Stal) 74,65 pkt., 2) Kaniłowska (Stal) 68,35 pkt., 3) Wasilewska (Stal) 68,00, 4) Marciszewski (Włóknarz) 66,35, 5) Dejnar (Kolejarz) 66,25, 6) Koneczna (Stal) 64,60.

MĘŻCZYZNI: 1) Sobala (Stal) 105,15 pkt., 2) Kozera (Górniki) 102,05, 3) Swietek (Stal) 101,00, 4) Rokosa (Stal) 96,15, 5) Lesiński (Stal) 95,45, 6) Gaca P. (Górniki) 95,45.

Punktacja zrzeczeniowa: 1) Stal 6,856,65 pkt., 2) Górniki 5,391,51, 3) Ogniwo 5,094,30, 4) Włóknarz 4,589,70, 5) Kolejarz 4,384,90, 6) Spójnia 4,220,30, 7) Unia 3,810,10, 8) Budowlani 2,519,30.

Finały turnieju w Budapeszcie

Gry pojedyncze: mężczyźni: Adam (W) — Katona (W) 6:1, 6:3, 6:2, kobiety: Koermeczy (W) — Javory (W) 1:6, 6:3, 6:2, Juniorki: Ryczkówna (P) — Namian (R) 6:3, 8:6, Juniorki: Brych (CSR) — Kluc (W) 7:9, 6:4, 6:1.

Gra mieszana: Asbath — Koermeczy — Jovorsky — Gajdzikowa (CSR) 6:1, 7:5. Para polska: Piatek — Jedrzejewska przegrała w półfinale z parą Javorsky — Gajdzikowa (CSR) 8:10, 9:7, 6:4.

Mistrzostwa Polski w piłce ręcznej

W ub. niedzielę rozpoczęły się finałowe rozgrywki o mistrzostwo Polski w piłce ręcznej mężczyzn i kobiet oraz o wejście do I ligi.

AZS POZNAŃ — GWARDIA GDAŃSK 8:15 (4:6)

STAL KUŹNIA RACIBORSKA — BUDOWLANI GROSZOWICE 4:11 (2:6)

AZS STALINOGROD — BUDOWLANI CHORZÓW 3:3 (3:4)

O WEJŚCIE DO LIGI

WŁÓKNIAZ — OWKS KRAKÓW 14:8 (8:6)

STAL ZIELONA GÓRA — SPOJNIA, STALINOGROD 9:17 (4:7)

UNIA KRAKÓW — AZS WARSZAWA 10:6 (3:3)

Kobiety

Ogniwo Kraków — AZS-AWF Warszawa 2:7 (0:4)

AZS WSWF POZNAŃ — UNIA CHORZÓW 3:7 (0:5)

3 rekordy lekkoatletek w III dniu mistrzostw Polski

chura ustala, a siła wiatru była zupełnie umiarkowana. Wiatr roznosił się jednak podczas rzutu oszczepem. I tu Clachówna rzuciła blisko pół metra poza chorągiewkę, oznaczającą rekord Polski, ale nie ulega wątpliwości, że w tym wypadku wiatr pomógł jej wyraźnie.

Poza wynikiem Clachówny, w oszczepie spotkało nas rozczarowanie. Clachówna była bowiem zdecydowanie najlepszą indywidualnością tej konkurencji i ani Kowalewska, ani Dobrzycka nie były dla niej nawet przez moment groźne. Z tej dwójki tylko Dobrzyckiej udało się przekroczyć 40 m, której to sztuki dokonała jeszcze dość nieoczekiwanie Konfiłkówna.

Rekord Polski, tym razem klubowy, padł również i w sztafecie 4x100 m. Zespół Budowlanych uzyskał, jako pierwszą polską sztafeta klubowa, wynik poniżej 50 sek., a trzeba przyznać, że nie było to najlepsze zestawienie tego zrzeczenia. W biegu tym Lerczakówna zdemontowała jeszcze raz wielką szybkość, odrabiając różnicę kilku metrów, jaką dzieliła ją od poprzedniczki gdy odbierała pałeczkę na ostatniej zmianie.

Ostatnia wreszcie konkurencja kobieca — 400 m przekonała nas o konieczności wprowadzenia bóg na tym dystansie po torach. Wypadki, jakie zdarzyły się na trasie, spowodowane nieumiejętnością walki, mogły być o wiele groźniejsze w skutkach. Zwycięstwo Wawrzyniak na tym dystansie było potwierdzeniem, że po raz pierwszy ona dobrze rozegrała bieg i ostatnio chwili ohełnej jest najlepszą naszą zawodniczką na tym dystansie. (zd)

Szewczyk wygrywa bieg maratoński

WARSZAWA (tel. wł.). — Po raz pierwszy w historii naszego lekkoatletyki bieg maratoński o mistrzostwo Polski został rozegrany łącznie z mistrzostwami głównymi. 22-osobowa stawka maratończyków wyruszyła ze startu w chwili, kiedy na stadionie Wojska Polskiego rozpoczynano się pierwsze konkurencje głównego dnia mistrzostw skok o tyczce.

Trasa biegu prowadziła w kierunku na Radzymiń, półmetek znajdował się między Struga a Radzymińem po czym następował powrót tą samą drogą do Warszawy. Publiczność zgromadziła opuszczającą bramę stadionu maratończykom bardzo serdeczne pozegnanie, w pełni docierając do nich wielki, nieodczepiony Kozera, z równym entuzjazmem przyjmowała następnie każdy meldunek z tras, które nieistotnie dość rzadko docierały do jej wiadomości, a tym czasem na trasie trwała zacięta walka.

Na półmetku pierwszy zameldował się zesłoroczny mistrz Kozera z poznajskiego Kolejarza, którego czas 1:17:01, 60. wrzół byłoby rezultatem coby. O dwie minuty za Kozera minął półmetek Wojtkowski (CWKS), za nim Kaczmarek (CWKS) i Szewczyk (Włóknarz), który w tym roku po raz pierwszy próbował swych sił w Maratonie.

W marach nastąpiła zmiana na pozycji lidera. Prowadzenie objął Wojtkowski, pozostawiając na drugiej pozycji Kozera. Na Solcu na czoło wyszedł zupełnie nieoczekiwanie Szewczyk, wyprzedzając go wszystkich biegaczy najlepszą formą i najmniejszą zmęczeniem.

Tu, już na ulicach Warszawy, wydarzyła się tragedia. Ofiarą jej padł Kozera, na którego wślazł przygodny obserwator, powodując jego upadek i konieczność przewiezienia do szpitala. Tak więc szanse Kozery na powtórzenie zesłorocznego zwycięstwa, które byłby jeszcze do tego momentu najzupełniej realne, przepadły bezpowrotnie.

Na stadionie WP pierwszy wypadł Szewczyk, który nieodczepioną, publiczność urzuciła długotrwałą, serdeczną owację. Szewczyk był zupełnie świeży i widzieć było, że miał niezmąconą ochotę zrobić jeszcze jedno, honorowe okrążenie z wieńcem laurowym. Drugi ukończył konkurencję Wojtkowski. Trzeci przyszedł do mety kilkakrotnie mistrz Polski siłaczy, Dąbrowski z bytomskiego Ogniwa, Kurek z Poznania, Mielczarek i In.

Dwóch tylko, poza Kozera, biegaczy wycofało się z biegu: Drag i Grzywać z Rzeszowa. Wśród tych natomiast, którzy ukończyli bieg, znaleźli się weterani: Gluszczyk, Gancarz, Andrzejewski, Niewiadomski i Sołtys.

Wyniki. 1) Szewczyk (Włóknarz) 2:38:17,6 godz., 2) Wojtkowski (CWKS) 2:47:15,8, 3) Osiński (Unia) 2:52:34,4, 4) Domagała (Ogniwo) 2:52:26,6, 5) Kurek

Wyniki. 1) Szewczyk (Włóknarz) 2:38:17,6 godz., 2) Wojtkowski (CWKS) 2:47:15,8, 3) Osiński (Unia) 2:52:34,4, 4) Domagała (Ogniwo) 2:52:26,6, 5) Kurek

Wyniki. 1) Szewczyk (Włóknarz) 2:38:17,6 godz., 2) Wojtkowski (CWKS) 2:47:15,8, 3) Osiński (Unia) 2:52:34,4, 4) Domagała (Ogniwo) 2:52:26,6, 5) Kurek

Wyniki. 1) Szewczyk (Włóknarz) 2:38:17,6 godz., 2) Wojtkowski (CWKS) 2:47:15,8, 3) Osiński (Unia) 2:52:34,4, 4) Domagała (Ogniwo) 2:52:26,6, 5) Kurek

Wyniki. 1) Szewczyk (Włóknarz) 2:38:17,6 godz., 2) Wojtkowski (CWKS) 2:47:15,8, 3) Osiński (Unia) 2:52:34,4, 4) Domagała (Ogniwo) 2:52:26,6, 5) Kurek

Wyniki. 1) Szewczyk (Włóknarz) 2:38:17,6 godz., 2) Wojtkowski (CWKS) 2:47:15,8, 3) Osiński (Unia) 2:52:34,4, 4) Domagała (Ogniwo) 2:52:26,6, 5) Kurek

Wyniki. 1) Szewczyk (Włóknarz) 2:38:17,6 godz., 2) Wojtkowski (CWKS) 2:47:15,8, 3) Osiński (Unia) 2:52:34,4, 4) Domagała (Ogniwo) 2:52:26,6, 5) Kurek

Wyniki. 1) Szewczyk (Włóknarz) 2:38:17,6 godz., 2) Wojtkowski (CWKS) 2:47:15,8, 3) Osiński (Unia) 2:52:34,4, 4) Domagała (Ogniwo) 2:52:26,6, 5) Kurek

Wyniki. 1) Szewczyk (Włóknarz) 2:38:17,6 godz., 2) Wojtkowski (CWKS) 2:47:15,8, 3) Osiński (Unia) 2:52:34,4, 4) Domagała (Ogniwo) 2:52:26,6, 5) Kurek

(Stal) 2:56:44,0, 6) Mielczarek (Gwardia) 2:56:51,6, 7) Kuszela (OWKS) 3:01:04,8, 8) Kaczmarek (Włóknarz) 3:03:18,2, 9) Nowak (Włóknarz) 3:06:28,3, 10) Fort (Stal) 3:06:51,3 godz.

Wyniki

200 m PŁ.

1. Makomski (Ogn.) 25,5
2. Bugala (CWKS) 25,5
3. Puzio (Gw.) 26,1
4. Wilczek (Unia) 26,2
5. Nowacki (Kol.) 26,5
6. Dytkowski (Gór.) 27,4

Makomski, biegnący na drugim torze prowadził od startu do mety. Na przedostatnim plotku dochodził go Puzio, ale następnie opadał z siły. Na ostatnim metrze wspólnie finiszowali Bugala i Dytkowski. Wyprzedził Makomski 26,5 a Janiak 26,8.

W półfinałach Dytkowski miał 26,5 a Janiak 26,8.

1500 m

1. Żbikowski (CWKS) 3:59,4
2. Kiełkowski (CWKS) 3:59,8
3. Lewandowski (AZS) 4:01,0
4. Lewicki (Kol.) 4:04,4
5. Musiał (AZS) 4:04,8
6. Śmierczalski H. (Kol.) 4:06,2

Początkowo prowadził Bartek 400 m — 61 sek., następnie zwalniał, oczekując zmiany. Wreszcie na czoło wyszedł Lewicki 800 m — 2:10. Na 300 m przed metą Żbikowski rozpoczął finisz. Lewandowski kontratakując i wychodząc na czoło. Na wirażu Kiełkowski obaj i pociąga za sobą Żbikowskiego. Lewandowski spada na 3 pozycję. Ostro finisz Żbikowski zapewnia mu zwycięstwo.

5.000 m

1. Chromik (CWKS) 14:46,6
2. Mańkowski (Bud.) 15:11,0
3. Płonka (Wł.) 15:23,0
4. Oleśński (Gór.) 15:25,4
5. Wróbel (SP) 15:26,6
6. Kłoc (Ogn.) 15:29,0

Chromik prowadził niemal od startu (1 km — 2:47, 2 km — 5:40, 3 km — 8:47). Za jego plecami toczy się zacięta walka i początkowo na drugiej pozycji biegnie Płonka, ale na ostatnim kilometrze mija go Mańkowski.

4 x 400 m

1. Gwardia 3:22,4 rek. Polski zrzeczeniowy.
2. AZS 3:22,0
3. CWKS 3:24,8
4. Spójnia 3:26,4
5. Stal 3:35,6
6. Włóknarz — zdyskwalifikowany.

Po pierwszej zmianie prowadził Gwardia. Po drugiej na czele jest Włóknarz, ale Buni z Gwardii obejmuje prowadzenie, a doskonale bieg Wierbińskiego zapewnia Gwardii pierwsze miejsce.

SKOK WZWZ

1. Lewandowski (Budowl.) 1,90 m
2. Szyk (Stal) 1,75 m
3. Winnicki (Włóknarz) 1,75 m
4. Piotrowski (Spójnia) 1,75 m
5. Koneczny (Stal) 1,75 m
6. Potocki (Kolejarz) 1,70 m
7. Szew (Kolejarz) 1,70 m

Na starcie zabrakło Skupnego, Fabrykowskiego, który w sobotę przy trójskoku uległ kontuzji oraz Lianego, Mańkiewicza i Cebula nie osiągnęli minimum kwalifikacyjnego 1,65 m. Na wysokości 1,70 m odpadło trzech zawodników, a 1,75 przekroczyło 5. Z nich tylko Lewandowski przeszedł kolejno 1,90 m, 1,85 i 1,90 m. Wysokość 1,94 m nie udało mu się przejść.